

Pamiętamy

1 WRZESNIA będziemy obchodzić 24 rocznicę wybuchu II wojny światowej i napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Pamiętamy ten wrzesień 1939 roku, piękny słoneczny i — chmurę samolotów z czarnymi swastykami na polskim niebie, pamiętamy przerwane kordony graniczne, atakujące na polskim Bałtyku okręty Kriegsmarine, pamiętamy rozpacz osamotnionych dzieci, łązy matek i tysiące zabitych w nierównej walce, na froncie, w miastach i wsiach całej Polski. Pamiętamy późniejsze lata niewoli, obozów i krematoriów, lata tułaczki żołnierskiej po wszystkich frontach świata, heroizm zmagania polskiego żołnierza. Pamiętamy i dziś w słoneczny, piękny wrzesień, który wyzłaca wolny i silny nasz kraj. A przypominamy tamte dni po to, by się nie powtórzyły już nigdy.

Nowe pracownie dla szkół

W bieżącym roku szkolnym, szkoły bielskie otrzymają nowe pracownie. I tak np. w szkole nr 18 urządzono będą nowe pracownie: fizyko — chemiczną, zajęć technicznych i tzw. klaso — pracownia biologiczna. Pracownie fizyko — chemiczne otrzyma młodzież szkół podstawowych nr 1, 10 i 13, natomiast szkoła nr 4 uruchomi nową pracownię zajęć technicznych dla dziewcząt. (mat)

STOP! KONTROLA DROGOWA!

Spoleczni inspektorzy już w akcji

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej, w trosce o dalszy wzrost bezpieczeństwa na drogach publicznych powołała do życia Społeczny Inspektorat Ruchu Drogowego. Dotychczasowe uprawnienia ORMO w zakresie kontroli ruchu drogowego zostały w ten sposób znacznie rozszerzone: zarządze nie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dopuszcza mianowicie, aby pewna ilość członków ORMO sprawowała samodzielną kontrolę na drogach publicznych. Liczba tych osób jest jednak ściśle ograniczona: w Bielsku-Białej jedynie 6 w różniących się ORMO-wców uzyskało tytuły Społecznych Inspektorów Ruchu Drogowego.

Jak informuje specjalne zarządzenie MSW, do samodzielnego działania w zakresie kontroli ruchu drogowego uprawnieni są wyłącznie członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej którzy: ukończyli 25 lat, prowadzą pojazdy mechaniczne co najmniej od 2 lat, wykazują się biegłą znajomością przepisów drogowych potwierdzoną wynikiem egzaminu przed specjalną, wojewódzką komisją kwalifikacyjną.

Członkowie ORMO, uprawnieni do samodzielnego działania otrzymują odpowiednią wkładkę do legitymacji służbowej, znaczek z napisem „Społeczny Inspektor Ruchu Drogowego”, tarczę milicyjną, lampkę sygnalizacyjną itp. akcesoria, przysługujące wy-

OTWARCIE agronomówki w Czechowicach

Jutro, w niedzielę w kilku gromadach naszego powiatu odbędzie się uroczystość dożynkowa. Ciężkawie zapowiadają się „Święto Pionów” w Czechowicach. O godzinie 13 na ulice miasta wyruszy korowód dożynkowy. Po wręczeniu wieńca starostę dożynek, odbędą się występy zespołów artystycznych i zabawa ludowa. Uroczystość niedzielna połączona będzie z otwarciem agronomówki. (kow)

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 35 (353) Bielsko-Biała 31.VIII—6.IX. 63 r.

Już w IV kwartale br.

Ubieramy się w laminaty!

Jeszcze w roku bieżącym, w IV kwartale będziemy mogli nabyć płaszcze damskie, męskie, dziewczęce, chłopięce i dziecięce oraz kostiumy i wdzianka z tak zwanych laminatów czyli lekkich tkanin, podbitych pianką poliuretanową.

Te tkaniny — nowość w naszym przemyśle włókiennym — są bardzo ciepłe i praktyczne. Produkuje je m. in. 10 zakładów PW Zjednoczenia „Południe” w Bielsku, a laminowaniem zajmuje się Dom Mody „Telimena” w Łodzi.

Tkaniny laminowane znajdziemy w sprzedaży w formie gotowej odzieży. Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, produkcję tych tkanin w Bielsku — Białej przygotowało Branżowe Laboratorium Zjednoczenia PW „Południe”. W roku bieżącym zakłady prze-

mysłu włókiennego „Południe” wyprodukują około 220 tys. metrów tkanin laminowanych, a w roku 1964 produkcja laminatów wzrośnie do 450 tysięcy metrów.

A oto zakłady, które obecnie zajmują się u nas produkcją laminatów: Branżowe Laboratorium PW, ZPW im. Rychnińskiego, ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. Findera, ZPW im. Kluski, ZPW im. Magi, ZPW im. Fornalskiej, ZPW im. Bucza, ZPW im. Łaska i ZPW im. Gawlika.

Do produujących producentów należą: Branżowe Laboratorium PW, ZPW im. Łaska, ZPW im. Findera i ZPW im. Rychnińskiego.

Wszystkich, którzy z niecierpliwością oczekują na nowy artykuł — możemy poinformować, że nasze zakłady PW przygotowały do tej pory ponad 60 wzorów tkanin w pełnej kolorystyce. Dla przykładu: jeden wzór posiada aż od 6 do 12 różnych kolorów. Nabywanie odzieży z tkanin laminowanych niebawem nie będzie problemem, gdyż prawdopodobnie każde miasto w kraju otrzyma specjalny sklep z tymi tkaninami.

Niezależnie od odzieży — laminaty zostaną również zastosowane w produkcji obuwia (ciepłe obuwie zimowe i pantofle).

Warto podkreślić, że lamina ty produkuje się z domieszką włókien chemicznych, z popularną elaną. Między innymi właśnie dlatego odzież ta będzie znacznie tańsza od dotychczas produkowanej. (zl)

Przyspieszyć obowiązkowe dostawy zbóż

Wprowadzie powiat bielski wykonał już sierpniowy plan skupu zboża, ale do pełnej realizacji dostaw rocznych brakuje jeszcze 60 procent.

Skup najlepiej przebiega w Czechowicach, Kozach, Bestwinie i Kaniowie, najbardziej — w Jasienicy. Dziwizyrczy i Rudzicy. Mię-

stanowisko rolników z Li-goty. Znikome dostawy tłumaczy tym, że jeszcze nie rozpoczęli omlotów. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zgoła odmiennie.

Skrócony do 5 września termin zakończenia dostaw winien zmobilizować wszystkich rolników do ich przyśpieszania. Powiat bielski,



Przed ważeniem ziarna trzeba je zbadać, czy jest dobrze oczyszczone i odpowiednio suche. Na zdjęciu: mierzenie wilgotności.



3 września rano zabrzmi pierwszy dzwonek nowego roku szkolnego. Tysiące dzieci rozpocznie naukę. Również i mała Jadzia zacznie zdobywać wiedzę od pierwszego stopnia wtajemniczenia: Ala ma kota. Fot. Z. Czajkowski

Rok szkolny za pasem

„Kronika” rozmowa z inspektorem mgr. L. GACZYŃSKIM



Mgr. Leon Gaczyński

Za trzy dni rozpocznie się nauka w szkołach. Nie przeminęła jeszcze gorączka zakupów. Sklepy odzieżowe wypełnione są młodzieżą. Wiele emocji przeżywają pierwszoklasiści, niecierpliwie oczekując momentu, kiedy pierwszy raz zasiadą w ławie szkolnej. W szkołach kończą się remonty. Odnowiono sale lekcyjne, wymyto okna, lśnią parkiety.

W przeddzień nowego roku szkolnego Redakcja zwróciła się do kierownika Inspektoratu Szkolnego przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku Białej mgra Leona Gaczyńskiego z kilkoma pytaniami.

— Corocznie wzrasta liczba uczącej się młodzieży. W związku z tym przed szkolnictwem

stają zwiększone zadania. Ile uczniów znajdzie się w bielskich szkołach w bieżącym roku?

— 3 września naukę w szkołach podstawowych rozpocznie 12 tysięcy dzieci, w tym 1.567 pierwszoklasistów. W szkołach średnich ogólnokształcących i technicznych uczyć się będzie 11 tysięcy młodzieży.

W rozpoczynającym się roku szkolnym dzieci przekroczą progi nowej szkoły przy ulicy Bohaterów Westerplatte, a w pierwszym kwartale roku przyszłego oddany będzie do użytku jeszcze jeden obiekt szkolny. Mimo to nie jesteśmy w stanie rozładować istniejącej w niektórych szkołach ciasnoty. Przez pewien czas lekcje w nich będą się odbywały na trzy zmiany, a więc do godziny 17. Szkoła przy ulicy Krasieńskiego wymaga wymiany stropów. Potrzeba to przynajmniej pół roku. Na ten czas młodzież będzie uczęszczać do innych szkół. Przy ulicach Kamienieckiej — Michałowicza powstaje duże osiedle mieszkaniowe. Koniecznością będzie tu w przyszłości wybudowanie jeszcze jednego nowego budynku szkolnego. Mimo tych trudności ogólnie biorąc warunki nauczania są obecnie niewspółmiernie lepsze jak przed kilkoma laty.

— Nowy rok szkolny jest kolejnym etapem wprowadzania ośmioletniego nauczania w szkołach podstawowych...

— Tak, w tym roku zostanie wprowadzony nowy program nauczania w klasach czwartych i piątych. Zwraca on, ogólnie mówiąc, szczególną uwagę na uwspółcześnienie nauczania, zbliżenie do życia, przeżycia dziecka i jego rozwój duchowy.

Nadal będziemy rozwijać po- litechnizację. Zwiększy się w

nowym roku szkolnym ilość pracowników fizyko — chemicznych, biologicznych i technicznych. Zwrócimy również większą uwagę na kształcenie muzyczne młodzieży.

— O wynikach nauczania w dużym stopniu decyduje kadra nauczycielska. Jak Inspektorat Oświaty rozwiązał ten problem?

— Mamy pełną obsadę nauczycielską. Przyjęliśmy 29 absolwentów liceów pedagogicznych i wyższych uczelni. Mie- liśmy oczywiście pewne trudności z uzyskaniem odpowiedniej liczby nauczycieli, posiadających dodatkowe kwalifikacje, do nauki języka rosyjskiego, fizyki, matematyki i zajęć praktycznych. W okresie wakacyjnym przeszkoliliśmy na specjalnym kursie instruktorów nauczania poszczególnych przedmiotów.

W przededniu rozpoczęcia nauki, drugiego września odbędzie się tradycyjnie konferencja nauczycieli, na których zostaną omówione sprawy, związane z nauczaniem. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Cztery dni przerwy wyciągu na Skrzyczne

Wyjątkowego pecha mieli turyści i uczestnicy wycieczek, którzy wybrali się do Szczyrku w ub. sobotę i niedzielę. Punktualnie o godz. 17 nastąpiła awaria kabla na wyciągu krzesełkowym i amatorzy wypoczynku na Skrzycznym musieli zrezygnować z przyjemności wglądu nie dratować tam piechotą. Pomimo pośpiesznych prac, kabla nie zdołano naprawić przedtem niż w ciągu 4 dni. (Zl)

Gdzie zaginął film nagrodzony w Cannes?

Srebrny medal na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Amatorskich w Cannes w roku 1962 za film rysunkowy „Zabawa” („Le jeu”) uzyskany przez reżysera i jedynego wykonawcę, bielszczanina. Jana Habartę, przysporzył miastu nie- mało splendoru. W ten sposób nie tylko zawodowy film rysunkowy, ale również skromne amatorskie poczynania w tej dziedzinie znalazły uznanie na zagranicznych festiwalach. Tajemnicze jednak okoliczności spowodowały, że film Habarty z Cannes do kraju nie wrócił i dalszy los jego nie jest znany nawet samemu twórcy.

Abymy zrozumieć i ocenić wielkość straty, należy przypomnieć sobie, że do Cannes został wysłany jedyny, unikalny, oryginalny egzemplarz „Zabawy”. Film Habarty został wykonany

techniką, jakiej nie stosuje się w produkcji kreskówek w skali przemysłowej. Robota nad nim wymagała zegarmistrzowskiej precyzji i benedyktyńskiej zaiste cierpliwości. Cały film — barwny — wykonany jest cieniutkimi grafionami na wąskiej ośmiomilimetrowej taśmie, na której poszczególne klatki mają wręcz lilipucie wymiary. Jednym z pierwszych twórców i naj- lepszym przedstawicielem tej dziedziny filmu rysunkowego jest Mc LAREN.

Wydaje się, że nie wolno pozostawić tej sprawy swojemu biegowi i należy wszcząć jakieś energiczne kroki celem wydobycia filmu „Zabawa” z Cannes czy raczej stamtąd, dokąd film ten po festiwalu zawędrował.

(JW)

Cenna inicjatywa

Przedszkola społeczne

Rozpoczynający się nowy rok szkolny to także nowy rok pracy w przedszkolach. W Bielsku — Białej jest 29 przedszkoli podległych Miejskiemu Inspektoratowi Oświaty w tym 3 przyzakładowe, które dysponują 2.200 miejscami. Jest to oczywiście zbyt mało jak na warunki naszego miasta, stąd kłopoty z przyjęciem wszystkich dzieci, nieporozumienia i niezadowolanie rodziców ubiegających się o przyjęcie dzieci.

W ubiegłym roku przyjęto do przedszkoli o wiele więcej dzieci niż to przewidywały normy zakwaterowania ustalone przez Ministerstwo Oświaty. Ten stan faktycznie uszczuplał również stawki żywieniowe. Bo jeśli np. przyjęto do przedszkoli 500 dzieci ponad normę, trzeba było tę gromadkę zmieścić w funduszach przydzielonych na mniejszą ilość dzieci. Dlatego też w bież. roku postanowiono zorganizować tzw. przedszkola społeczne.

Najwyższa dotychczasowa opłata miesięczna świadczona przez rodziców za utrzymanie i opiekę nad ich dziećmi w przedszkolu wynosi 79 zł. To bardzo mała kwota, każdy do przynajmniej. Państwo de facto przejęło znaczny ciężar utrzymania i wychowania młodego pokolenia począwszy od opieki w żłóbkach, poprzez przedszkola, szkoły podstawowe, średnie aż do wyższych. W każdym z tych etapów życia i wychowania młodego człowieka państwołoży miliardy kwoty.

Referat przedszkoli zwołał ostatnio konferencję szerokiego aktywnego reprezentującego wszystkie zainteresowane organizacje i instytucje, oraz samych rodziców i poddał pod dyskusję projekt utworzenia PRZEDSZKOLI SPOŁECZNYCH. Byłyby to po prostu oddziały tworzone w miarę napływania zgłoszeń przy istniejących już przedszkolach, złożone z dzieci, których rodzice zadeklarują pełną odpłatność w wysokości 450 zł, miesięcznie. Rodzice zarabiający ponad 1000 zł na jednego członka rodziny (bo dzieci tej kategorii rodziców zarabiających obejmować będą nowe przedszkola) projekt ten przyjęli entuzjastycznie. W krótkim stosunkowo czasie naleyło ponad 150 zgłoszeń, co w sumie tworzy 5 oddziałów i — ciągle napływają nowe.

Kuratorium przyrzekło pomoc finansową, jeśli chodzi o zatrudnienie personelu wychowawczego, tak, że idea społecznych przedszkoli, pomyślana głównie dla wygody pracujących rodziców powinna znaleźć szerokie uznanie. (M.T.)

Warzywaictwo jest popłatne

Peryferyjne dzielnice Żywca mają charakter wiejski. Przeważają tu gospodarstwa drobne. Wśród gospodarstw, szczególnie małych, produkcja rolna jest niska i mało opłacalna, a inwentarz żywy — nieliczny. Tym większe zadania stoją przed kółkami rolniczymi, które muszą bardziej starać się o podniesienie wydajności.

Zywleczyna jest rejonem ożywionej turystyki. Rolnicy, szczególnie z dzielnic podmiejskich powinni stopniowo ograniczać uprawę zbóż a rozwijać gospodarkę hodowlaną i warzywnictwo. Uprawa warzyw nawet w małych gospodarstwach może przynieść poważne dochody. (Kow)

Pożyteczny konkurs



Augustyn Greń wręcza zdobywcę pierwszego miejsca w konkursie Krystianowi Kaliszowi z Katowic — nagrodę — aparat fotograficzny.

W jutrzejszą niedzielę 1 września na ulicach Bielska-Białej pojawią się kwiaty z czerwonymi puszkami Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. Tym apelem do ofiarności społeczeństwa zostanie zainaugurowany tradycyjny Miesiąc Odbudowy.

Powstała przed laty idea stworzenia Funduszu znalazła pełne poparcie społeczeństwa naszego kraju. Wielomilionowe kwoty, które rokrocznie wpływają z dobrowolnych datków ludzi pracy zostają zużytkowane przede wszystkim na budowę obiektów kulturalnych. Ogółem 73 proc. kwot Funduszu przeznacza się na inwestycje w całym kraju, natomiast 25 proc. na obiekty w stolicy. W Bielsku-Białej m. in. z pieniędzy SFOKIS przebudowano Dom Techniki i „Banią-lukę”.

Społeczeństwo naszego miasta docenia społeczne i gospodarcze znaczenie idei Miesiąca Odbudowy i ma chlubne tradycje w

Inauguracja Miesiąca Odbudowy

Nadal przodujemy w ofiarności społecznej

świadczeniu na ten szczytny cel. W ubiegłym roku dzięki ofiarności mieszkańców i sprawności organizacyjnej Miejskiego Komitetu SFOKIS Bielsko-Biała uzyskało pierwsze miejsce wśród miast naszego województwa, zdobywając specjalną nagrodę pieniężną.

W tegorocznym programie Miesiąca Odbudowy przewiduje się szereg atrakcyjnych imprez. Planowane są koncerty orkiestr, festyny ludowe, loteria fantowa (na której na kilkuzłotowe losy

będzie można wygrać cenne przedmioty), wyświetlanie filmu na wolnym powietrzu, wieczór literacki. W szkołach zostanie zorganizowany konkurs gazetki ściennych, tematycznie poświęcony dziełu odbudowy kraju. Specjalne audycje będą nadawać radiowoje zakładowe i miejskie radiostudio.

O poszczególnych imprezach Miesiąca Odbudowy będziemy naszych Czytelników informować na bieżąco. (key)

Wyciąg turystyczny — dwukrzesełkowy na Czantorię

Omówienie projektu budowy krzesełkowego wyciągu turystycznego na Czantorię — było tematem konferencji zwolanej ostatnio w Krakowie przez GKKFiT.

Dolna stacja tego wyciągu, którego budowa rozpocznie się w przyszłym roku — będzie się mieściła przy hotelu „Czantoria” w Polanie, a górna — na tak zwanej Stoklosicy. Wyciąg ten będzie wyposażony w podwójne krzesełka. Będzie on posiadał w sumie 120 krzesełek. W ciągu godziny przewiezie aż 520 pasażerów.

Wyciąg na Skrzyczne przewozi obecnie tylko 280 pasażerów na godzinę, ale po modernizacji, którą projektuje się w roku

bieżącym — cyfra ta wzrośnie do 360 osób. (Zbig)

80 dodatkowych noclegów na Klimczoku

Stojący opodal (około 100 metrów) od schroniska na Klimczoku dom, został odremontowany i wyposażony w sprzęt noclegowy. Będzie się tam mieścić 80 łóżek.

Wprawdzie nasze schroniska nie są ostatnio zbyt przeciążone i nawet z soboty na niedzielę nie ma kłopotów noclegowych, ale inicjatywa WKKFiT w Katowicach oraz pomoc finansowa Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku — zasługują na uznanie, gdyż dzięki nim przybyła Beskidom jeszcze jedna baza noclegowa. Turysty nocujący w wyremontowanym domu będą mogli spożywać posiłki w schronisku na Klimczoku.

Gdzie znak drogowy?

W pobliżu skrzyżowania ulic Żywieckiej i Stracońskiej stoi szkoła, do której uczęszcza około 700 dzieci. Ruch drogowy jest tu dość duży, a na skrzyżowaniu szos brak znaku drogowego informującego kierowców o konieczności zwolnienia szybkości jazdy.

Niedopatrznie to powinno być jak najszybciej usunięte. Chodzi przecież o bezpieczeństwo dzieci. (pet)

Czechowickie biuro projektów otrzymało zlecenia

Utworzone przed miesiącem Społeczne Biuro Dokumentacji Technicznej przy Miejskim Komitecie Frontu Jedności Narodu w Czechowicach - Dziedzicach, dla prac podejmowanych w czynach społecznych otrzymało już pierwsze zlecenie. Na warsztatach znajduje się obecnie projekt lokalizacji i dokumentacji technicznej ogródka dla dzieci i nowych

zleńców, które powstaną w osiedlu „Silesia”. Kopalnia „Silesia” jako jedna z pierwszych od powiedziała na apel: „20 czynów na XX-lecie Polski Ludowej”. Ogólna wartość prac, które zostaną wykonane przekracza 100 tys. złotych.

Biuro rozpoczęło również opracowanie ostatecznej dokumentacji, mającej powstać w Czechowicach - Dziedzicach parku XX-lecia. Wkrótce na terenach przeznaczonych na park rozpoczyna się pierwsze prace.

Start zespołu fachowców, wchodzących w skład Społecznego Biura Dokumentacji Technicznej wskazuje na to, że nie tylko nie zabraknie zamówień, ale będą one dobrze i szybko wykonane. Kierownik biura Kazimierz Leśniak, energicznie kieruje rozpoczętymi pracami.

Dla stałej kontroli przebiegu realizacji czynów społecznych Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Czechowicach-Dziedzicach powołał Komisję Koordynacji i Kontroli. Zagwarantuje to nie tylko terminowe wykonanie wszystkich podjętych zamówień społecznie użytecznych, ale skieruje również społeczną inicjatywę na wykonanie prac najbardziej pilnych dla miasta i jego mieszkańców. W ten sposób wykorzystanie należytych inicjatyw mieszkańców oraz środki materialne przeznaczone na ten cel. (k)

Alarm na drogach trwa

Nieostrożni przechodnie przyczyną wypadków

Wydawanie reszty — na podstawkach

W związku z przeciwdziałaniem zagrożeniu bezpieczeństwa mieszkańców miasta, Miejska Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Bielsku-Białej zwraca uwagę wszystkim kierownikom placówek handlowych o obowiązek przestrzegania zarządzenia PMRN, Wydziału Handlu z dnia 20. 4. br. nr H. III-11/25/63, dotyczącego prawidłowego manipulowania pieniędzmi w sklepach, kioskach, bufetach itp.

Pieniądże należy kłaść na specjalne podstawki, przeznaczone wyłącznie do przyjmowania i wydawania pieniędzy. Należy również pouczać i przyzywać kupujących do posługiwania się podstawkami. Ilość tych podstawek winna odpowiadać w danym punkcie handlowym ilości osób uprawnionych do inkasowania pieniędzy.

W stosunku do kierowników nieprzestrzegających w/w zarządzenia zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

Kto wygrał motocykl?

Informując w nr 31 naszego pisma z dnia 3-9, 8, 63, w notatce pt. „Kto wygrał motocykl” o kolejnym losowaniu książeczek oszczędnościowych, podany został niepełny numer książeczki PKO. Brzmi on następująco: 953.083 UO.

Rok szkolny za pasem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zane z wprowadzeniem w życie nowych programów nauczania.

— Jakże będą dalsze losy zeszkolonych absolwentów szkół podstawowych?

— W naszym mieście około 300 absolwentów, w tym 80 dziewcząt, nie znalazło miejsca w szkołach średnich. Zasadnicze szkoły zawodowe i

Ponad 60 procent wypadków drogowych, zarejestrowanych w ostatnich miesiącach spowodowały osoby piesze.

19 lipca br. doznała poważnych obrażeń Teresa G. Poszkodowana, nie zachowując żadnych środków ostrożności wybiegła na ulicę Żywiecką i dostała się pod koła motocykla.

23 lipca br. wybiegła na ul. Dzierżyńskiego 15-letnia Janina W. Kierowca „Warszawy” nie zdążyła zahamować. Efekt: wstrząs mózgu, poważne obrażenia wewnętrzne.

13 sierpnia odniósł ciężkie obrażenia Teofil K. I on został poszkodowany na skutek nieprzestrzegania przepisów. Prze chodząc jezdnią wpadł pod motocykl.

19 sierpnia niezidentyfikowana kobieta spowodowała wypadek przy ul. Armii Czerwonej. Przebiegając przez jezdnię wpadła pod motocykl. Poważne obrażenia odniósł... kierowca motocykla i jego pasażer. Sprawczyńi wypadku — zbiegła.

Takie przykłady można by mnożyć. Świadczy one o dalszym ignorowaniu przepisów drogowych przez pieszych. Skutkiem tego są nie tylko obrażenia wyniesione z wypadku. Miejski Inspektorat Ruchu Drogowego występuje często do Kolegium Orzekającego przy Prezydium MRN z wnioskami o ukaranie winowajców.

Długoletnia akcja wychowawcza spowodowała znaczny wzrost dyscypliny wśród kierowców. Nie można tego sa-

mego powiedzieć o osobach pieszych. Jedną z przyczyn jest rzadkie, zbyt rzadkie jak na rozmiary problemu, stosowanie sankcji karnych wobec przechodniów lekceważących przepisy drogowo. O ile milicja drogowa, jako organ powołany do utrzymywania porządku na ulicach reaguje na każdy stwierdzony wypadek wykroczenia — o tyle służba mundurowa MO nieraz patrzy przez palce na niebezpieczne harce nieletnich rowerzystów, na chaos uliczny, panujący w centralnych punktach miasta. Ten stan rzeczy winien ulec poprawie. (tap)

Zwierzzenia na sali sądowej

Romeo, Julia i... pożar*

Nie można było zupełnie pro wadzić rozprawy. Oskarżony co chwile płakał, zapadał w jakąś dziwną zadumę i tylko w chwilach większego spokoju żałośnie wciąż powtarzał: „Tak ja kochałem, była mi wszystkim, teraz muszę iść do więzienia. Już przez 5 niedziel nie chodziłem do niej, chciałem wypłacić się z tej wielkiej miłości, która niszczyła we mnie wszystko, ale rodzice Jadzi namówili mnie, abym znów odwiedził ich dom”.

Ta miłość, której tragiczny finał rozegrał się w sądzie, już od samego początku była niecodzienna i chyba skazana na niepowodzenie. Znali się od dziecka, choć on był starszy od niej o 7 lat. Jadzia miała zaledwie 16 lat, gdy zaczął bywać w domu jej rodziców już jako „złotnik”, a później — narzeczony. Chodzili na długie spacery, wieczorami prowadzili rozmowy zakochanych, czasem tylko kłóczyli się, czasem tylko kłóczyli się. Tak niewinnie, zupełnie dziecinnie. Ona sześciolatka wesoła, on poważny i zadumany, snuł marzenia o wspólnej przyszłości. Pewnego wieczoru oznajmiła mu, że zapisała się do szkoły w Bielsku, gdzie już pracowała, dojeżdżając ze Szczyrku. Chce być księgowa.

Zareagował ostro: „Nie chcę mieć uczonęj żony, chcę mieć gospodynię, ciebie taką, jaką jesteś, porządną dziewczynę z mojej wsi, nie zepsuta przez miasto”. Wyśmiała go i odtąd smutek padł na ich wspólne życie. Nawet wtedy, gdy chciał

je też zaimponować i kupił bilety na operetkę, odmówiła, nie chciała jechać. Gdy szli razem, uciekała od niego, nie miała czasu, odrabiała lekcje, nawet go już pocałowała nie chciała. Pracowała jako goniec w jednym z zakładów Bielska-Białej, miała koleżanki, swój świat zainteresowań. Czasem tylko próbowała go przekonać, że prze cieć lepiej będzie dla nich, gdy skończy szkołę i będzie pracował w biurze, zarobi więcej pieniędzy, będzie im lepiej. Przecież wszyscy się teraz uczą, wszystkie młode dziewczyny chcą być samodzielną. Czy jest w tym coś złego? On uparcie o stał przy swoim ideale żony „nieuczonnej”.

Tego tragicznego wieczoru postanowił definitywnie rozmówić się z Jadzią.

„Przyszedłem pod dom jej rodziców i prosiłem, aby wyszła do mnie. Powiedziała: „Taka sama droga do pana Boga, jak do wszystkich świętych”. Zabolalo mnie to bardzo. A więc już nawet mówić ze mną nie chciała! Nalegałem wciąż na rozmowę, Oświadczyła, że porozmawia tylko w obecności ojca, a ja chciałem przecież być tylko z nią, po patrzeć na nią. Nie zgodziła się. Błąkałem się koło domu jak nieprzytomny. To nieprawda, że mówiłem, iż zabiję ją i siebie. Nie miałem także siekiery, lecz flet, na którym uczyć się grał. Pukałem do okna. Na próżno! Były zamknięte i oddzielały mnie nieprzeżnięte od niej. Wiedziałem potem jak pogasił światło i poszli wszyscy spać. Nie

wiem dlaczego, nie poszedłem do domu, lecz zostałem u nich na wernadzie. Czy spałem? Chyba tak, choć i tego nie pamiętam. Zbudziłem się o godzinie 4 rano, wtedy, gdy jej brat wychodził do pracy. Teraz wiedziałem, że to już koniec, że nigdy więcej jej nie zobaczę. Poszedłem do ojca i położyłem się spać na strychu. W południe powiedzieli mi, że podpaliłem dom Jadzi, że wszystko spłonęło, cały dobytek. Nie interesowałem się tym, nie pamiętam, abym to ja podpalił.”

Młody człowiek siedzący na lawie oskarżonych jest wybitnie przerażony sytuacją. Nie może odpowiedzieć ani „tak” ani „nie” na pytanie, czy to on podpalił dom państwa J. Poddany badanom w zakładzie dla psychicznie i nerwowo chorych w Rybniku, wrócił z orzeczeniem całkowitej poczytalności. Jedynie określenie jakiego użył lekarza, to „psychopata sensytywny”, skłonny do czynów w stanie wielkiego wzburzenia. Możliwe więc, że tego tragicznego wieczoru jego zdolność oceniania swoich czynów była znacznie pomniejszona. I dziś nie próbuje kłamiwie zmieniać faktów. Jest szczerzy, wstydlivy i tylko płacze... Żaluje, że ta piękna miłość była jednostronna i zaprowadziła go na lawę oskarżonych. A może to była zła, nie dobra miłość, taka która niszczy wszystko... M. T.

*) Dzieje tragicznej miłości, która skończyła się wyrokiem 5 lat więzienia.

DODATKOWE WPISY Dyrekcja KORESPONDENCYJNEGO LICEUM OGOLNOKSZT. w Bielsku-Białej PRZYJMUJE WPISY

do klasy VIII, IX, X i XI. Warunki przyjęcia: do klasy VIII — uk. 18 lat, świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej i egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. Do klasy IX i X — uk. 17 lat, świadectwo ukończenia odpowiedniej klasy średniej ogólnokształcącej lub egzamin wstępny. Do klasy XI — uk. 18 lat, świadectwo ukończenia 10 klasy liceum ogólnokształcącego.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły ul. P. Findera 32, tel. 32-01, codziennie, od godz. 10 — 18 do 6 września 1963 r. 204kr

Co hamuje pracę samorządów robotniczych

23 sierpnia br. na Plenum Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bielsku-Białej omawiano działalność samorządów robotniczych w bielskich zakładach pracy. Referat zasadniczy wygłosił sekretarz KP tow. Bronisław Orkisz. Po obszernej dyskusji Plenum ustaliło szczegółowy plan działania w zakresie poprawy pracy samorządów robotniczych w mieście i powiecie.

W niniejszym krytycznym artykule chcemy w krótkim zarysie przedstawić główne trudności w pracy samorządów robotniczych oraz uwagi, zmierzające do jej usprawnienia.

W ciągu kilku lat swego istnienia szereg samorządów robotniczych zakładów naszego ośrodka przemysłowego zdołał dopracować się niemałych osiągnięć i złożyć spore doświadczenie. Jednakże nie brak też samorządów, których działalność przynosi wyniki nader przeciętne lub wręcz niezadowalające. Braki w ich pracy są najczęściej bardzo do siebie podobne i mają te same źródła. Przyczyną słabej pracy samorządów są dwojakiego rodzaju. Pierwsze tkwią w wadliwej organizacji, w niewłaściwym stylu pracy, drugie — pochodzą z zewnątrz, tzn. są rezultatem nieodpowiednich posunięć administracyjnych jednostek nadrzędnych — zjednoczeń itp. Zajmiemy się tu pierwszą grupą „chorób” SR, których zwalczanie zależy bez pośrednio od załogi i jej kierownictwa.

Podstawowe znaczenie dla owocnej działalności samorządu robotniczego ma aktywność uczestniczących w niej członków partii. Stwierdzono wiele krotkie i bezspornie, że tam gdzie polityczne oddziaływanie aktywności partyjnego jest należyte, tam samorząd jest rzeczywistym, dobrym gospodarzem, prowadzącym załogę do pozytywnych osiągnięć. Przykładem może tu być praca POP w Bielskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego, Zakładach Metalowych, ZPW im. Niezłaskiego, Bielskich Zakładach Obici Zgrzebnych, gdzie członkowie partii wywiązują się ze swej inspirowanej roli, utrzymują stałą, ścisłą więź z załogą (trzeba umieć z robotnikami rozmawiać o ich codziennej pracy przy warsztacie, a

nie tylko do nich przemawiać), na bieżąco czuwając nad realizacją powziętych przez KSR uchwał i postanowień.

Niestety, w wielu zakładach partyjni członkowie samorządów są bądź biernymi ich przedstawicielami, bądź też stosują biurokratyczne metody kierowania samorządem, chcąc „wyrecać” go w pracy. Rzecz oczywista, takie „przebiegi” wpływa równie hamująco na operatywność samorządu jak bierność wobec niego stanowisko.

Błędne jest mniemanie, że dobra praca samorządu zależy przede wszystkim i niemal wyłącznie od wódzowskich umiejętności jej kierownictwa. Jeśli szeregowi członkowie rad robotniczych nie są w pełni zaangażowani w poczynania SR, wtedy nie może być mowy o zharmonizowanym współdziałaniu całego kolektywu załogi, wykorzystaniu wszystkich rezerw dla osiągnięcia jak najlepszych wyników gospodarczych. Również społeczno wychowawcza rola samorządu jest wówczas z reguły daleka od ideału. Letarg oddziałowych rad robotniczych, dla których narada wytwórcza stanowi rzadkie i efemeryczne wydarzenie, to właśnie główna przyczyna słabości niejednego samorządu. Bez fundamentów nie sposób zbudować mocnego gmachu.

Nieprawidłowością organizacyjną dość często spotykaną jest zwoływanie konferencji samorządów robotniczych bez uprzedniego należytego przygotowania. Na takich ad hoc i w nadmiarze organizowanych konferencjach obraduje się nieraz nad sprawami zupełnie błażymi, w których natłoku

uchodzą uwagi sprawy istotnie ważne. Jest to deprecjonowanie roli KSR. Zdarzają się też i fakty, że przychodzący na konferencję towarzysze tam dopiero dowiadują się o tematyce obrad...

Brak konsekwencji w terminowej realizacji uchwał KSR jest również jednym z poważnych mankamentów, podważających skuteczność planowego działania. Należy też oczekiwać, że działacze związkowi poniechają wreszcie roli drugoplanowych statystów i włączą się aktywniej w nurt pracy samorządów robotniczych. Udział w nich młodzieży powinien być znacznie większy.

Często słyszy się, że samorząd robotniczy nie może należeć do rozwinąć swojej działalności, gdyż ograniczają ją władze nadrzędne. Niejednokrotnie tak jest rzeczywiście, a najczęściej wtedy, gdy samorząd nie wykorzystuje pełni swych uprawnień. Ma to kolosalne znaczenie zwłaszcza w tym sensie, że samorząd jest m. in. powołany do tego, aby czuwać zarówno nad interesem załogi jak i ogólnopanstwowym, odpowiednio je kojarząc i harmonizując. Negatywnym przykładem może być tu wadliwe ustalanie wskaźnika wartościowego produkcji globalnej jako podstawy do oceny osiągnięć ekonomicznych zakładu. W interesie gospodarki narodowej jest przecież wytwarzanie produktów nie najdroższych, lecz najbardziej potrzebnych.

Na aktywność samorządów robotniczych działa niewątpliwie hamująco również nadmiar ogólnych wskaźników dyrektywnych, ankielowania, niedocenianie przez czynniki nadrzędne wniosków wysuwanych ze strony KSR. Omówienie tych zjawisk wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Sprawnym organizacyjnie, prężnym politycznie, oparty na szerokim kolektywie samorząd robotniczy da sobie radę ze wszystkimi trudnościami i jest prawdziwym gospodarzem zakładu.

ADAM HAJDUK

Czy w Żywcu powstanie Zawodowa Straż Pożarna?

W Żywcu obok pogotowia zawodowego istnieją cztery jednostki ochotniczych straży pożarnych — w samym mieście, Zablociu, Sporyszu i Kocurówie.

Ochotnicza Straż Pożarna powstała w Żywcu już w 1873 roku. Dopiero w 1952 roku utworzono tu pogotowie zawodowe liczące osiem osób. Cztery OSP, każda z osobną staralą się o sprzęt przeciwpożarowy i rozbudowę strażnic. Postanowiono skoncentrować wysiłki i środki materialne. Obecnie cztery jednostki ochotnicze kontynuują w swym terenie pracę, jednak będą miały wspólny zarząd. Ośrodkiem działalności będzie budowana w Zablociu obszerna strażnica.

Obok ochotniczych straży w Żywcu istnieją trzy jednostki przy zakładach przemysłowych — w Żywieckiej Fabryce Papieru, Fabryce Sruw w Sporyszu i Żywieckich Zakładach Futrzarskich. Wszystkie oddziały, zarówno ochotnicze jak i zawodowe przyczyniły się w dużej mierze, dzięki skutecznej działalności do zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego w mieście. (kow)

Dziecięcy raj

W parku położonym w sąsiedztwie ZPW im. Józefa Niezłaskiego od ośmiu lat czynny jest Złobek tygodniowy. Przez sześć dni tygodnia przebywa tu pod troskliwą i fachową opieką 70 maluchów w wieku do trzech lat. Są to dzieci pracowników zakładu.

Kiedy ubrani w białe kitle reporterzy redakcji zjawili się w sali najmłodszych, wyciągnęli się do nich w powitaniu pulchne rączki malców zdrowych, sytych, czystych i uśmiechniętych. Grupa trzylatków — to przyszłe przedszkolaki. Są rozmowne, potrafią się ładnie bawić, śpiewać i tańczyć.

Kierowniczką Złobka pani Lucja Staszewska codziennie przyjmuje kilka matek, które chciałyby swe maleństwa umieścić w Złobku. Niestety, nie ma już ani jednego wolnego miejsca. I trudno się dziwić. Złobek uzyskał pierwszą lokatę w województwie, a w tym roku został uznany za jedną z najlepszych placówek socjalnych w kraju w resorcie przemysłu lekiego, zdobywając drugie miejsce. Duża w tym zasługa kierowniczk, siostry przełożonej pani Edy Urbaniak i personelu. (kow)

DZIEŃ ENERGETYKA



Turów, Siekierki, Łagisza, Konin, Halemba, Jaworzno II — nazwy wielkich elektrowni, znane są każdemu z nas. Nazwy te to synonim rozwoju potęgi gospodarczej Polski, kamienie milowe postępu techniki w naszym kraju. Stąd płynnie energia elektryczna do fabryk, hut, kopalń, miast i wsi aż po dalekie, zagubione w górach chaty, gdzie do niedawna naltowa lampa była luksusem.

Energetycy polscy rokrocznie odnoszą coraz większe sukcesy. Dzięki ofiarnej, wyłożonej pracy tych ludzi nasz szybki rozbudowujący się przemysł ma zagwarantowaną dostawę niezbędnej ilości energii. Stale rośnie potencjał energetyczny — w ub. roku oddano do eksploatacji 1025 megawatów nowych mocy. W bieżącym roku przyrost mocy w elektrowniach zawodowych wyniesie 1063 MW. Produkcji prądu coraz taniej zużywając mniej paliwa. W 1962 r. zaoszczędzono z gór pół miliona ton węgla.

Również energetycy naszego miasta mają poważne osiągnięcia. Załoga ELEKTROCIĘPLOWNI pomyślnie realizuje hasło „5-latka w 4 lata”, stale wyprzedzając zadania planowe. Zakład przoduje w racjonalnej gospodarce paliwem — w bieżącym roku dzięki wielu usprawnieniom technicznym zaoszczędzi 14.500 t węgla. W obecnej chwili trwa już intensywne przygotowania do jesienno-zimowego szczytowego poboru energii. Przewidywane jest włączenie do sie-

ci dalszych 20 odbiorców pary przemysłowej — wszystkie urządzenia muszą być maksymalnie sprawne. Postępuje dalsza rozbudowa obiektu o nowe agregaty, prace wstępne są w toku.

Z okazji Dnia Energetyka załoga Elektrociepłowni podjęła prace wokół zazielenienia i uporządkowania terenów wokół obiektu. Wartość tego czynu społecznego sięga 100 tys. złotych.

Spore sukcesy ma również załoga bielskiego ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO, zajmującego się przesyłem i rozdzielaniem energii elektrycznej na terenie 7 powiatów. Dzięki przeprowadzonym inwestycjom radykalnej poprawie ulega stabilizacja napięć. Spadki napięć (najbardziej czule są na nie telewizory) powstałe na skutek gwałtownego wzrostu liczby odbiorców energii elektrycznej są systematycznie likwidowane. W tym celu w ub. roku wybudowano 98 stacji transformatorowych a w bież. roku liczba ich powiększy się o 135 nowych. Dzięki zastosowaniu uproszczonych rozwiązań stacji transformatorowych koszt ich budowy zmniejszono średnio o połowę.

Dla uczczenia Dnia Energetyka załoga Zakładu Energetycznego podjęła szereg zobowiązań o łącznej wartości 173 tys. zł.

Energetykom w dniu Ich Święta składamy w imieniu naszych Czytelników serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Z zagadnień XIII Plenum

O problemach wychowawczych

XIII Plenum zajęło się szczegółowo zagadnieniem ideowej ofensywy, aktualnymi zadaniami w tej dziedzinie. Chciałbym jako pedagog i jako przewodniczący TPPR w naszym mieście i powiecie — poświęcić tym aktualnym zagadnieniom parę słów, nim na konferencjach nauczycielskich i przy innych okazjach będzie o nich mowa.

Referacie tow. GOMULKI padło pod adresem młodzieży w związku z jej ideową postawą sporo krytycznych uwag. Oczywiście, także w związku z pracą wychowawczą szkół i różnych organizacji, bo ostatecznie młodzież jest taka, jakie jest oddziaływanie wychowawcze środowiska i wychowanie.

Ludzie myślący i czujnie obserwujący nasze życie i sytuację w całym świecie od dawna czuli potrzebę ideologicznej ofensywy, od dawna z niepokojem obserwowali zjawiska, z którymi nie można się pogodzić i trzeba podjąć z nimi zdecydowaną walkę. W dziedzinie kształtowania socjalistycznej świadomości jest u nas jeszcze dużo do zrobienia. Nie mogą nas dziwić przeżytki świadomości kapitalistycznej, stare uprzedzenia, stare schematy, stereotypy myślowe. Ludziom starszego pokolenia często trudno się odzwyczaić, oswobodzić z dawnych form życia. To zjawisko normalne i prawdziwe, co przysięgli w młodości. To zjawisko normalne i prawdziwe, co przysięgli w młodości. To zjawisko normalne i prawdziwe, co przysięgli w młodości.

Nowe życie rozwija się dopiero od niespełna 20 lat, co w kształtowaniu się pojęć, nawyków, wyobrażeń, nie jest tak wiele. Czas jednak podjąć energiczniej walkę z tym wszystkim co w rozwoju nowego życia przeszkadza.

W okresie 20-lecia międzywojennego urzędowa propaganda wtłaczała w umysły ludzi w naszym kraju absolutnie brednie o komunizmie, idealizując jednocześnie kapitalizm. Wprawdzie Polska sanacyjna całkowicie zbankrutowała, ale niektóre slogany propagandowe z tego okresu żyją wciąż w umysłach ludzi. Przeszłość — przez samo oddalenie — przybiera nieraz ponętniejszą postać, a prawda o krzywdzie i niedzi tych czasów zaciera się w umysłach niektórych ludzi.

W szczególnej sytuacji jest młodzież, wzrastająca już w warunkach socjalistycznych i poznająca kapitalizm nieraz z mitów i legend, często od strony tak zwanego słodkiego życia wielkiej finansjery najbogatszych krajów kapitalistycznych. W tych warunkach łatwo u tej młodzieży



„Tak tańczymy sobie w koło i bawimy się wesoło...”

pitalizmu. Dobrodziejstwa socjalizmu przyjmuje ona jako coś zupełnie naturalnego, roszcząc również pretensje do luksuś, które nainwne łączy z kapitalizmem.

Kształtowanie się prawidłowej świadomości socjalistycznej łączy się także z innymi zjawiskami. Wiadomo, że okres bezpośrednio po wojnie był okresem ideologicznej ekspansji socjalizmu i że niemałe zasługi w niej położyła literatura, ofiarni pracownicy Partii i Frontu Jedności Narodu, w tym także nauczycielstwo.

Ale na rozmach i rozwoju tej ofensywy, a także na postacie części przedstawicieli tego pokolenia odbiły się bolesne błędy i wypaczenia okresu stalinizmu. Zdemaskowanie tych błędów było wielkim wstrząsem dla wszystkich ideowców, lecz ci, którym droga była idea socjalizmu, nie dogmat, nie zachwiali się w swej postawie, owszem — umocnili, realnie zaczęli widzieć swe cele i możliwości ich urzeczywistnienia. Było to w ostatecznym rozrachunku niewątpliwie zwycięstwo idei socjalizmu. Równocześnie jednak ludzie chwiejni albo obciążeni starymi uprzedzeniami, doszli do błędnego przekonania, że socjalizm kapituluje, że ideologia marksizmu się przeżyła. I kiedy oddziaływanie wychowawcze na społeczeństwo w kierunku kształtowania świadomości socjalistycznej i postaw socjalistycznych — w związku z koniecznością zrewidowania niektórych metod i treści w istocie znacznie osłabło, powstało niebezpieczeństwo ideowego zamętu czy bezideowości.

Kraj nasz, kierowany przez Partię rozwija się, wzmacnia swoje siły, zmierza dalej w swej drodze do socjalizmu. W tym marszu ofensywa ideologiczna socjalizmu stała się znów czymś naprawdę pilnym i niezbędnym. Rozwój naszego kraju związany jest ściśle z realizacją wielkich celów określonych przez Partię. Do realizacji tych celów potrzebna jest jednak świadomość socjalistyczna najszerszych kręgów społeczeństwa. Nie odgrzązając się od prawdziwych wartości stwarzanych przez ludzki umysł, sztuki na Zachodzie, nie chcemy przecież naśladować stylu życia na Zachodzie, nie możemy się zgodzić z bezideowością, pesymizmem i zagubieniem, które, dość naturalnie u młodzieży na Zachodzie, byłyby czymś absurdalnym, niedorzecznym i niesprawiedliwym.

nym w postawie naszej młodzieży. Konieczna jest zatem wzmocniona praca wychowawcza. Jej spora część spada na naszą literaturę, prasę, radio, a także na szkoły i organizacje młodzieżowe.

Nie ulega wątpliwości, że nie brakło nigdy ludzi, którzy te zadania wypełniali wedle swych najlepszych umiejętności. Nie brakło na pewno takich ludzi i wśród nauczycieli. Ale prawdą też jest, że wyniki wychowawcze ostatnio nie były najlepsze. Młodzież jest dobra, zdolna, ma zdrowe ambicje zawodowe, nieco gorzej jednak ma się rzecz z ideowością. Pracę nad świadomością ideową trzeba wznowić. Młody obywatel powinien lepiej niż dotychczas orientować się w zagadnieniach społeczno-politycznych. Trzeba, żeby był ideowo zaangażowany po stronie socjalizmu i żarliwie kochał swoją ludową ojczyznę, sprawiedliwość, dobro. Trzeba, żeby zawsze był gotów stanąć w ich obronie. Oto zadania także dla TPPR, które z natury rzeczy winno być szkołą socjalizmu i internacjonalizmu, które zbliżając naszemu społeczeństwu sprawy Kraju Rad na pewno oddaje mu lepszą przysługę od tych np. pism, które specjalizują się w bezsensownych ploteczkach z tak zwanego towarzyskiego życia gwiazd i gwiazdek filmowych na Zachodzie.

Ważne zadania ideowo-wychowawcze muszą być realizowane w sposób właściwy. Musi to być praca inteligentna, stała, konsekwentna. Schematyczne metody propagandowe, metody administracyjne, ofdykatoryjne problemy, drętwa mowa, wszelkie formy moralnego nacisku, na nic się tu nie przydadzą. Nauczyciel, działacz społeczny, nie może być urzędnikiem odrabiającym tylko formalnie określone obowiązki. Musi być naprawdę i szczerze wychowawcą, musi wychowywać i przekonywać słowem, przykładem, czynem.

O tym, jak wychowywać, radzić będą nauczyciele na swoich konferencjach w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym.

Zygmunt NOWICKI
przewodniczący Zarządu Pow. TPPR

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

BBTS-Naprzód 3:3

Jeden punkt na wagę złota

Cieżkie chwile przeżywali sympatycy piłkarzy BBTS w sobotę, 24 sierpnia podczas meczu tej drużyny z rutynowanym zespołem Naprzodu Lipiny. Po zdobyciu, w 23 minucie gry prowadzenia dla BBTS przez Wilkońskiego – goście przystąpili do generalnego natarcia i w efekcie zdobyli do przerwy aż trzy bramki. W jednym wypadku nie bez winy jest bramkarz BBTS – Dużniak, a poza tym cały zespół grał w tym okresie

z „tradycyjnym” kompleksem niższości i – jak nie należy grać z zespołami rutynowanymi – zbyt miętko. W czasie przerwy nikt nie liczył na poważniejszą zmianę wyniku. Po zmianie stron ambitnie grające BBTS przystąpiło do natarcia i dosłownie „nie schodziło” z połowy pola przeciwnika. Sporadyczne wypadki zespołu z Lipin likwidowała defensywa, a przede wszystkim stoper Konior, bodaj najlepszy zawodnik na boisku oraz bramkarz Dużniak.

Atak, grając długimi przerzutami szybko zdobywał teren, toteż już w 68 minucie Berdys zdobył drugą bramkę. I od tej pory aż do 82 minuty zwołenni-

cy BBTS oczekiwali na upragnione wyrównanie. Autorem bramki był tym razem Musialik. Tego wyrównującego gola uczcili co wierniejsi kibice tradycyjnym „sto lat”.

Młoda drużyna Bielska-Białej udowodniła, że może ambicją nadrobić pewne braki, że stać ją na równorzędnej walce, nawet z renomowanymi przeciwnikami. Publiczność dość licznie przybyła na spotkanie, zapomniała znów o doping w najbardziej krytycznych momentach.

Dzisiaj BBTS gra na wyjeździe. (zbig)

W A i B klasie

Jeszcze nic nie wiadomo

Bez rewelacyjnych wyników minęła druga runda rozgrywek o mistrzostwo A i B-klasy w piłce nożnej. Rozegrane w ub. tygodniu spotkania cechowała stosunkowo mała ilość strzelonych bramek.

W A-klasie najlepiej – jak dotąd spisują się następujące zespoły: RKS Walcownia, Start Wisła, Elektrostal, Cukrownik i BKS, który w lokalnych derbach zremisował 1:1 z Włókniarzem, prowadząc do przerwy 1:0. Po drugiej rundzie niepokoi nieco forma bielskiego Beskidu, który znowu przegrał – tym razem z LZS Łąką 1:3 (0:2). RKS Walcownia zremisował w Skoczowie z Beskidem 0:0, podobnie jak Cukrownik w Chybiu ze Startem Wisła 2:2 (0:1). Czechowicki Górnik uległ Elektrostali 3:4 (1:3), LZS Bojszowy pokonał cieszyńskiego Piasta 4:1 (2:0), a Kuźnia Ustroniu gładko uporała się ze Stalą Cieszyń 3:0 (0:0).

W B-klasie zanotowaliśmy następujące wyniki: Pomowiec Bestwina – LZS Kozy 4:2 (3:0), rezerwa Piasta zremisowała z rezerwą BKS 1:1 (1:1), rezerwa cieszyńskiej Stali wygrała z LZS Baków 5:3 (3:2), a „rezerwiści” Włókniarza wygrali 5:3 w Kobiłrze z Leśnikiem. LZS Kaniów uległ imiennikowi z Komorowic 0:1 (0:0), Iskra wysoko pokonała wilkowiński Start 4:0 (3:0). Olimpia przegrała u siebie z rezerwą Beskidu Skoczów, a rezerwa RKS Walcownia zremisowała z Bestwinką 2:2 (1:2).

W B-klasie najlepiej spisują się: Pomowiec, Iskra i LZS Komorowice.

W minioną środę A i B-klasa rozegrały trzecią kolejkę spotkań. Ich wyniki, ze względu na trudności techniczne podamy dopiero w następnym numerze. Jutro, już czwarta runda, która chyba wyłoni przodowników i outsiderów tabel. (zl)

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i pracownikom ZPW im. M. Fornalskiej w Mikuszowicach, za okazaną pomoc kolegom, krewnym i wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie Stanisława Kapsy serdeczne podziękowanie składa
ZONA i RODZINA
11928g

„Poufny” wyścig kolarski

W ub. wtorek po południu mieszkańcy Bielska-Białej ze zdziwieniem obserwowali odzianych w białe kaski funkcjonariuszy MO, zatrzymujących ruch uliczny na głównych arteriach miasta.

— Co się stało? Pali się? Takie pytania słyszało się wśród przechodniów. Dopiero „wtajemniczeni”, a ściślej mówiąc ci, którzy zauważyli nieliczne afisze informowali, że „za chwilę przejadą przez Bielsko kolarze, uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski”.

Wzdłuż ulic Dzierżyńskiego i Lenina zaczęły się zbierać coraz większe grupy zwolenników kolarstwa. Ale sporo ludzi nie wiedziało o tym wyścigu, o tym, że fragment tej ciekawej imprezy zobaczymy w Bielsku.

Szkoda, że działacze PZ Kol. nie postarali się o odpowiednią reklamę wyścigu, o zamieszczenie komunikatu na ten temat w „Kronice” czy w „Trybunie Robotniczej”. Kolarskie tradycje Bielska-Białej powinny być im o tym przypominne.

Na zdjęciu widzimy kolarzy tego wyścigu – Pałkę i Pokornego na zakręcie w Czechowicach. (zl)

Fot.: Z. Czajkowski



Jeszcze jedna przychodnia

W ostatnich dniach Bielsko otrzymało nową lekarską przychodnię rejonową. Mieści się ona przy ul. P. Findera i obejmuje swym zasięgiem osiedla ZOR przy ul. Piastowskiej i Findera.

Nowa przychodnia rejonowa posiada salę zabiegową, gabinety lekarskie, dentystyczny, bogate wyposażenie diagnostyczne i lecznicze. (mat)

KOMUNIKAT MO

14 lipca br. na skrzyżowaniu ulicy Lenina i Przechodu w rejonie Placu Chrobrego, tramwaj najechał na motocykl, prowadzony przez Mariana Barczyckiego. Pośrednią przyczyną wypadku był chłopiec przebiegający przez jezdnię.

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej wzywa rodziców chłopca, aby wraz z nim zgłosili się w Komendzie Miejskiej MO w Bielsku-Białej, Plac Związku Walki Młodych nr 10, pokój 27, w godzinach od 8 do 16. Świadców wypadku, znających chłopca proszeni są o podanie jego nazwiska i miejsca zamieszkania.

DOBRY POMYSŁ

Zamiast poczekalni -restauracja i kawiarnia

KŁOPOTY SZCZYZRUKU z wyżywieniem tysięcy uczestników wycieczek w świąteczne dni, w sezonie – szczególnie w lecie – są znane. Problem ów był już wielokrotnie poruszany na łamach prasy. Z chwilą, gdy Szczyrk przestał być „grajdółkiem” i przeobraził się w znaną miejscowość letniskowo-wczasową, „żoładzkowych” potrzeb letników i uczestników wielu wycieczek nie może już zaspokoić 5 małych restauracji, ani niewielki dom PTTK, czy kilka bufetów-pawilonów. Szczyrk liczył na budujący się DOM TURYSTYCZNY, który roz-

wiązywałby niemal całkowicie te problemy. Ale konieczność wykończenia w szybszym tempie Domu Turysty w Krakowie spowodowała trudności finansowe, a tym samym przedłużył się budowę tej dużej bazy turystycznej w Szczyrku.

Poza tym osiedle nie posiada właściwie większej kawiarni. Owszem – FWP prowadzi tam w domu wypoczynkowym „Maria” bardzo ładnie urządzonego klub-kawiarnię Lokal ten mieści przy 33 stolikach 130 osób i przed południem nie ma specjalnych trudności ze znalezieniem miejsca. Wieczorem natomiast czasowość i inni amatorzy zabawy toczą co dzień istną wojnę, aby wejść na salę i posłuchać muzyki przy kawie. Nic więc dziwnego, że każdy wieczór w klubie FWP jest wręcz tłoczno. Obrót dzienny lokalu – od 6 do 10 tysięcy złotych – najlepiej świadczy o tym, że poza wspomnianym klubem w Szczyrku trudno o odpowiedni lokal.

Co wobec tego zrobić, aby przynajmniej do czasu otwarcia domu turystycznego „rozładować” sytuację? Rozmawialiśmy na ten temat z kierownikiem WYCIĄGU KRZESIAKOWEGO na Skrzyczne – inż. B. Dojlitką. Na dolnej stacji kolejki oraz na Jaworzynie (stacja przesiadkowa) znajdują się bardzo ładne poczekalnie-bufety, które mają być rozbudowane i przystosowane do wydawania ciepłych posiłków (obiadów). Ostatecznie w poczekalni-bufecie na dolnej stacji znajduje się aż 19 stolików, które mieszczą około 80 osób. Sprzedaje się tam teraz tylko kawę, herbatę, napoje chłodzące (bezalkoholowe) i słodycze. Po odpowiedniej rozbudowie, której projekt kierownictwo Przedsiębiorstwa Wyciągów Turystycznych już przygotowało – wielu uczestników wycieczek będzie tam mogło zjeść obiad, co w poważnym stopniu odciąży inne lokale. Wiecej – część kamiennej posadzki lokalu można pokryć parkietem, zainstalować adapter – „samograj” i wieczorem, po zakończeniu kursów wyciągu – zorganizować małe dąsingi –

naturalnie tylko przy kawie i herbatce, bez napojów alkoholowych.

Po tej rozbudowie dolnej stacji i pośredniej, która ma być przeprowadzona jeszcze w tym roku, zwiększy się tam również ilość miejsc noclegowych. A przecież zdobyć łóżka w Szczyrku – szczególnie z soboty na niedzielę też jest w lecie i w sezonie narciarskim nielatwym problemem.

Uważamy, że w tej sytuacji inicjatywa kierownictwa wyciągu turystycznego zasługuje na pełne poparcie. (zl)

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

31 sierpnia i 1 września – godz. 19.00 – „Skaplec”. 2 września teatr nieczynny. Od 3 do 8 września – godz. 19.00 – „Skaplec”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

1 września – teatr nieczynny.

KINA

APOLLO – 31 sierpnia, 1 i 2 września – „Ostatni kurs” (produkcja polskiej – dozwolony od 16 lat). Od 3 do 10 września – „Ranczo w dolinie” (produkcja amerykańska – dozwolony od 14 lat – panorama).

Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

WANDA – remont.

RIALTO – 31 sierpnia i 1 września – „Mam tu swój dom” (produkcja polskiej – dozwolony od 18 lat). Od 2 do 6 września – „Garbus” (barwny film produkcji francuskiej – panorama – dozwolony od 12 lat). Od 7 do 9 września – „Człowiek, który stchórzył” (produkcja czechosłowackiej – dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 15.00, 17.15 i 19.30 w niedzielę i święta poranek godz. 11.00.

KROKUS – 1 i 2 września – „Piękna tancerka” (produkcja francuskiej – dozwolony od 18 lat). Od 3 do 5 września – „Następcy tronów” (produkcja włoskiej – dozwolony od 18 lat). Od 6 do 9 września – „Czerwone berety” (produkcja polskiej – dozwolony od 16 lat).

Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30 w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bajki).

SPORTOWIEC (Dom Ludowy w Leszczynach) – 1 września – godz. 11.00 – „Niebieski kotek” – program składany dla młodzieży, godz. 19.30 – „Nigdy w niedzielę” (produkcja francuskiej – dozwolony od 18 lat). 4 września – godz. 19.30 – „Dziś w nocy umrze miasto” (produkcja polskiej – dozwolony od 14 lat).

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOGUCIK”

3 września w kinie „Rialto” o godz. 19.30 wyświetlony zostanie film pt. „Bulwar zachodzącego słońca” (reż. Billy Wilder).

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 31 sierpnia do 7 września dyżur pełni apteka nr 46 – ul. Wzgórze 16 i apteka nr 214 – ul. Brońskiego 21.

Nielegalny handel byłem

Ostatnio przed Sądem Powiatowym w Bielsku - Białej stanął Tadeusz Sanetra i Kazimierz Kocur zamezkał w Kalnej, oskarżeni o to, iż bez zezwolenia odpowiednich władz skupowali większe ilości krów, odprzedzając je następnie po wygórowanych cenach. Terenem działalności obydwu oskarżonych były powiaty bielski i żywiecki, tu też od sierpnia 1960 r. do kwietnia 1962 r. nabyli około 35 krów, głównie na targowiskach. Wymagane do odprzedzania świadectwa, tzw. paszporty bydląt, nabywali od sołtysów, podając nazwiska różnych krewnych.

Na rozprawie T. Sanetra próbował wprowadzić sąd w błąd twierdząc, że wszystkie sordezane krowy pochodziły z własnego chowu, K. Kocur natomiast nie przyznawał się, w ogóle do winy. Zmudnie śledztwo i zeznania świadków pozwoliło jednak na udowodnienie winy oskarżonym, którzy za swe czyny, za paserstwo, prowadzenie nielegalnego handlu bydlętami otrzymali wyroki: T. Sanetra 1 rok więzienia i 1500 zł grzywny, K. Kocur 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (mat)

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA” BIAŁA WIEŚ
z siedzibą w Bielsku-Białej Szkolna 1
zawiadamia, że
w Komorowicach oddał do użytku PT Klientów
PAWILON HANDLOWY
BRANŻY SPOŻYWCZEJ
czynny od 8 — 18.30 bez przerwy
obiadowej w poniedziałki od godz.
8 — 16.30
W Straconce został otwarty nowo pięknie
wyremontowany
BAR „STRUMYCZEK”
Korzystajcie z naszych placówek handlowych,
a będziecie zawsze dobrze obsłużeni i zadowoleni. 203kr

OJCIEC z córką (uczennicą) poszukuje umeblowanego pokoju, z utrzymaniem lub bez, przy kulturalnej rodzinie. Oferta pod „35” 11916g

ZAMIEŃNIE mieszkanie, 5 pokoi, komfort, w centrum, na dwa mieszkania 2-pokojowe, komfort, centrum oraz 1 pokój z kuchnią. Oferty pod „139”. 11927g

POTRZEBNA pomoc domowa. Tychy, plac Pstrawskiego 2a/10. tel. 23-09. Zgłoszenia codziennie między godziną 18.00 – 21.00. 11929g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 7 ha wraz z zabudowaniami, położone na drodze Bielsko-Cieszyń w miejscowości Ogródziona pow. Cieszyń. Po kupnie wolne. Blizszych informacji udzieli ob. Poleczek Franciszek, Łącka 34. 11918g

3 HA POLA z zezwoleniem na budowę w Jasienicy – sprzedam. Cena – 2,50 zł. za 1 m². Artur Machalica, Kozakowice Górne 1, pow. Cieszyń. 11926g

SPRZEDAM tanio 1 ha 25 arów pola z parcelą, w Lipniku. Władysław: Maria Pawłus, Lipnik 226, pow. Bielsko. 11930g

GOLEC Franciszek zagubił przepustkę stałą, wydaną przez kopalnię „Silesia”, Czechowice-Dziedzice. 11917g

GAMROT Helena ogłasza zgubę legitymacji do biletu miesięcznego nr 7739, wydanej przez MPK w Bielsku-Białej na trasę Bielsko-Ligota. 11919g

KUBALA Zuzanna ogłasza zgubę świadectwa I klasy wydanego przez Technikum Ochrony Roślin w Cieszyń w roku 1957-58, 11922g

BIELSKIE ZAKŁADY REMONTOWO-MONTAZOWE
w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Dubois 4
przyjmą do pracy natychmiast
WYSOKO KWALIFIKOWANYCH BLACHARZY
Praca na miejscu przy wyrobie urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych lub na wyjazd przy montażu tych urządzeń. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Delegowani na montaż otrzymają 18 zł dziennie tzw. rozłogowego, bezpłatny przejazd do rodziny raz w miesiącu oraz bezpłatne kwatery. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i p.a.c. 199kr

WYDAWCA: Miśkiew Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biala, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamawiających rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczty. NAK*AD: 17.144 egz. D-6



Z działalności Domu Książki w Szczyrku

Pawilonowy Dom Książki w Szczyrku cieszy się dużym powodzeniem. Od czerwca br. czyli od otwarcia pawilonu do chwili obecnej sprzedano tam książki za łączną sumę 35 tys. zł oraz za 45 tys. zł różnego rodzaju wyroby papiernicze. Można tam ponadto nabyć różne pamiątki (atrakcje dla wycieczek), reprodukcje obrazów i płyty gramofonowe. Jak twierdzi kierowniczka tego pawilonowego Domu Książki — p. Danuta Beker, największym powodzeniem cieszy się literatura piękna oraz — naturalnie wśród uczestników wycieczek — pamiątki, jak np. laseczki czy kasetki.

Częstymi gośćmi tego pawilonu są również stali mieszkańcy osiedla i... dzieciaki, dla których atrakcje stanowią drobne pamiątki. Ponadto sporo wczasowiczów wyjeżdża ze Szczyrku z reprodukcjami obrazów, które stanowią poważny dział pawilonu.

Dom Książki odwiedzają też wycieczki zagraniczne. Na zdjęciu — widzimy chirurga z Moskwy, przeglądającego nasze wydawnictwa ilustrowane.

Fot. W. Lipiński

Nawiązanie kontaktu z młodzieżą Suwalszczyzny

Z początkiem sierpnia ośmioosobowa grupa działaczy Kół Młodych Stronnictwa Demokratycznego z Bielska-Białej, kierowana przez sekretarza KP SD mgr Jana Fronczę udała się na kilkudniowy pobyt na Suwalszczyźnie.

Po zwiedzeniu Warszawy, wycieczka udała się do Suwałek. Pobyt nie ograniczył się do zwiedzania miasta i okolicy, był on również okazją do licznych spotkań, podczas których wymieniano z tamtejszą młodzieżą doświadczenia w pracy organizacyjnej, zapoznając się również z życiem kulturalnym i gospodarczym tego regionu.

W czasie jednego ze spotkań z aktywem Kół Młodych z Suwałek w Starym Folwarku, bielszczanie przekazyli miejscowej bibliotece gromadzką komplet książek. Zwiedzono również miejscowe muzeum oraz tereny wykopaliskowe i kurhany dawnej osady Jadrangów.

Wraz z wracającą grupą, do naszego miasta przyjechała suwalska młodzież. Goście zwiedzili autokarem Beskid Śląski i Żywiecki, zapoznając się z problemami Podbeskidzia. Zwiedzili także kilka bielskich zakła-

dów przemysłowych, między innymi „Befame”. Przed odjazdem odbyło się spotkanie środowiskowe, które ponownie dało okazję do wymiany zdań i poglądów. (kow)

Coraz więcej OSP w pow. bielskim

Jutro w niedzielę, Ochotnicza Straż Pożarna w KOZACH obchodzi 75-lecie swego istnienia. Przy tej okazji odbędzie się również wmurowanie kamienia węgielnego pod nową remizę strażacką.

Podobna uroczystość odbędzie się za tydzień w JAWOZU. Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna obchodzić będzie 80-letni jubileusz. I tu również wmurowany zostanie akt erekcyjny pod nową strażnicę. (kow)

Leksykon nowości technicznych

Zaledwie cztery miesiące czynny jest w Bielsku Ośrodek Informacji Naukowo - Technicznej przy Rejonowym Komitecie Porozumiewawczym NOT, a już możemy na jego koncie zanotować pewien — skromny na razie — sukces wydawniczy. Mamy na myśli wydany przez ośrodek „Biuletyn Informacji Naukowo - Technicznej”, którego dwa pierwsze numery, obejmujące I i II kwartał 1963 roku, dobrze świadczą o sumienności i rzetelności podawanych tutaj wiadomości z różnych dziedzin postępu technicznego i racjonalizacji.

Jak informuje we wstępnym artykule inż. Władysław Faliński, przewodniczący komisji naukowo - technicznej RKP NOT, inicjator i „spiritus movens” ośrodka i biuletynu, celem wydawnictwa ma być „podanie w zwięzłej formie informacji naukowo - technicznych z dziedziny najnowszej literatury krajowej i zagranicznej oraz komunikatów z działalności stowarzyszeń branżowych NOT i ruchu racjonalizatorskiego”.

Pierwszy numer biuletynu nie spełnił jeszcze tych zapowiedzi w stu procentach, ale widać, że biuletyn ma wszelkie warunki po temu, aby w przyszłości stać się zapowiedzianym przez komisję naukowo - techniczną bieżącym leksykonem przodującej myśli technicznej swojej i obcej. Temu celowi służy sumiennie opracowany przegląd bibliograficzny, obejmujący w pierwszym numerze: budownictwo, chemię, energetykę, mechanikę, metaloznawstwo, odlewnictwo, włókiennictwo oraz przemysł spożywczy. Przegląd bibliograficzny został sporządzony na podstawie czasopism technicznych znajdujących się w bibliotece NOT.

Uzupełniają treść nru wykazy: nowo nabytych książek do biblioteki NOT, aktualnych czasopism w bibliotece i wykaz nowości edytorskich w zakresie technicznym II kwartału br.

(ostatni podany przez Dom Książki).

W drugim numerze oprócz bibliografii najbardziej interesujących artykułów z prasy technicznej pojawia się po raz pierwszy przegląd ruchu racjonalizatorskiego w zakładach pracy bielsko - bialskiego ośrodka przemysłowego. Przegląd ten podaje nazwisko racjonalizatora, tytuł i rodzaj projektu oraz zakład macierzysty pracownika. Zestawiono 31 projektów racjonalizatorskich. Dodatkowo zestawiono wyniki analizy zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich, informując przy tym o uzyskanych efektach ekonomicznych i o wysokości premii, wypłaconej dla racjonalizatora wniosku.

Nasuwa się uwaga, aby w

przyszłości nadać tej części biuletynu jednokolumnową szatę graficzną, tzn. aby wszystkie wiadomości o wnioskach racjonalizatorskich były ujęte albo w wykaz graficzny (znacznie lepiej i przejrzystej wygląda tak ułożony materiał informacyjny), albo też przyjąć formę opisową (znacznie mniej przejrzystą).

Na zakończenie numeru podano informacje o akcji szkoleniowej inżynierów i techników, rozdział biuletynu bardzo ważny i potrzebny — szkoda tylko, że potraktowany lakonicznie. W przyszłości warto by podawać informacje o kursach, które mają się w najbliższym kwartale czy półroczu odbyć, gdyż w ten sposób biuletyn zyska na popularności, której serdecznie mu życzymy. (jw)

Rekordowy rok akcji obozowej ZHP

Przez wszystkie ośrodki obozowe, zorganizowane w bieżącym roku przez Hufiec Beskidzki ZHP przebiegło 1.217 młodzieżowych akcji — w tym 70 dzieł z zagranicy — i 500 dzieł i młodzieży niezorganizowanych, które brały udział w tzw. akcji nieobozowego lata. Ostatnia grupa to dzieci z miasta i wsi, korzystające z ośrodków harcerskich w Mikuszowicach Śląskich i Krakowskich oraz z ośrodków w Jaworznie. Warto przy tym dodać, że 10 naszych harcerzy i harcerzek wzięło udział w zagranicznym obozie w Berlinie, dokąd pojechali na trzy tygodnie na zaproszenie pionierów NRD.

Młodzież spędzająca czas na obozach harcerskich oprócz czynnego wypoczynku brała udział w niektórych pracach społecznych. I tak harcerze pracowali przy budowie szkoły 1000-lecia w Mikuszowicach Śląskich, na zieleniach i skwerach naszego miasta w Parku Ludowym oraz pomagali w „akcji

nieobozowego lata”, opiekując się dziećmi, które nie mogły korzystać ani z obozów, ani z kolonii.

Znacznym osiągnięciem Hufca Beskidzkiego było również zorganizowanie w ramach akcji letniej Ośrodka kształcenia Drużynowych w Mikuszowicach Śląskich. W kursie wzięli udział drużynowi Hufca Beskidzkiego i hufców ZHP z Mysłowic i Szoplicen. W ciągu 21 dni drużynowi przygotowali się bardzo dobrze do odpowiedzialnej pracy w zbliżającym się roku szkolnym 1963/1964.

Zarówno przebieg obozu drużynowych, nazwanego „Beskidzkie Grodzisko”, jak też zainteresowanie ze strony władz harcerskich (wizyta drużyny naczelniczki ZHP, hm. Zofii Zakrzewskiej) i strony władz wojewódzkich (wizyta przewodniczącego Prezydium WRN, Wiesława Nieszporka) były dowodem na wysokiej randze tej obozowej i szkolnej imprezy naszego hufca ZHP. (jw)



Podczas pogawędki z harcerzami, od lewej: wiceprzewodniczący Prez. MRN Wł. Kowalczyk, komendant Chorągwi Wojew. ZHP hm. Haensel, przewodn. Woj. RN Ry-szard Nieszporek i sekretarz KP PZPR Romuald Braun.

Ambitne plany Dyskusyjnego Klubu Filmowego

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „Kogucik”, który obchodził niedawno trzecią rocznicę powstania, był — jak wiadomo — związany z Ośrodkiem Włókienniczym w Czechowicach - Dziedzicach, który patronował pierwszym latom jego działalności. Przed dwoma miesiącami Ośrodek Włókienniczy w Czechowicach został połączony ze Spółdzielnią CPLEA „Sztuka Beskidzka” w Bielsku-Białej, a zatem i „podopieczny” DKF „Kogucik” zmienił patrona, przenosząc się na stałe do podbeskidzkiego grodu.

Już dawniej zresztą najważniejsze agendy i działalności „Kogucika” związana była z Bielskiem, gdyż tutaj w sali kina „Rialto” wyświetlane były filmy na cotygodniowych i weekendowych seansach klubowych. Otwierając trzeci rok działalności, dokonawszy zmiany zarządu klubu, przystępuje „Kogucik” z nowym zapalem do pracy. Zaczyna od cyklu „filmów grozy” z okresu ekspresjonizmu niemieckiego i prezentuje archiwalne filmy niemie takich mistrzów reżyserii, jak Fritz LANG, Robert WIENE, Friedrich MURNAU i in. Cykl wstrząsających „filmów grozy” rozpoczyna „Zmęczona śmiercią”, potem idą kolejno: „Gabinet dra Caligari”, „Nosferatu” („Symfonia grozy”) i na zakończenie angielska groteska współczesna, ukazująca grozę na wesole w dźwiękowym filmie „Upiór na sprzedaż” jak również najnowsza sensacja: dźwiękowiec niemiecki ze znanego cyklu „Tysiąc oczu dra Mabuse”.

W następnych miesiącach „Kogucik” zapozna członków klubu z rozwojem kinemato-

grafii szwedzkiej, poczynając od okresu filmu niemelego i prezentując m. in. sławny film „Gösta Berling” z Greta Garbo w roli tytułowej oraz następnie najlepsze filmy w reżyserii Ingmara Bergmana.

Sukcesem klubu w nowym roku pracy jest pozyskanie prelegenta z Krakowa, mgra Zbigniewa WYSZYŃSKIEGO, wykładowcy UJ. Będzie on mówił o rozwoju filmu niemieckiego z okresu ekspresjonizmu, dając fachowe wprowadzenie do wyświetlanego cyklu filmów tej serii.

Drugim niewątpliwym sukcesem jest uzyskanie — po raz pierwszy w historii klubu — dotacji w wysokości 15 tys. zł. ze strony Centralnego Związku Spółni Pracy w Warszawie. Dotacja ta została udzielona z warunkiem wydania jej wyłącznie na inwestycje klubowe. Dzięki niej zakupiony zostanie magnetofon. Umożliwi on nagrywanie w Warszawie prelekcji wybitnych fachowców filmowych, których nie da się ściągnąć do Bielska, i następnie odtwarzanie tych prelekcji na klubowych wieczorach dyskusyjnych. Zakupienie mikrofonu wraz z odpowiednim urządzeniem ułatwi prezentację filmów niemych, pozwalając w toku projekcji przekazywać komentarz poszczególnych sekwencji filmu, mniej zrozumiałych dla dzisiejszego widza.

Na zakończenie pragniemy zachęcić rady zakładów i placówek „ko” w zakładach pracy, aby zdecydowanie poparły działalność DKF „Kogucik”, umożliwiając pracownikom, amatorom filmu, uczestniczenie w projekcjach pasjonujących filmów klubowych. W tym celu wystarczy zakupić od przedstawiciela klubu, któ-

ry w najbliższym czasie zjawi się w zakładzie pracy, odpowiednią ilość kartonów klubowych, uprawniających do wejścia na salę w czasie przedstawienia i brania udziału w dyskusji. (jw)

XX-lecie Wojska Polskiego

Kurs bojowy — Warszawa

To było 19 lat temu, 19 sierpnia 1944 roku na lotnisku frontowym w Zadybiu Starym wylądowały „Jaki” 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” i „Ily” 611 Pułku Lotnictwa Szturmowego. Lądowały samoloty z białoczerwona szachownicą. Miejscowa ludność witała serdecznie lotników. Od linii frontu dzieliły ich zaledwie 24 kilometry.

Piloci i technicy z radością przyjęli wiadomość, iż lada dzień 1 Pułk „Warszawa” rozpocznie loty bojowe. Wystartowali rano o godzinie 8.30. Było to 23 sierpnia. Czterech pilotów — ppłk. Jan Taldykin, ppłk. Gabis, kpt. Matwiejew, chor. Chromy wpisali do swych dzienników zadanie bojowe. „Przeprowadzić rozpoznanie linii obrony nieprzyjaciela w rejonie Warki”. Nie lecieli sami. Oslaniali ich „Jaki” z radzieckiego 233 Pułku lotnictwa myśliwskiego. „Piloci 1 Pułku „Warszawa” z honorem wykonali swoje pierwsze zadanie. Kronikarz pułku zanotował ważną datę. Ten inauguracyjny lot bojowy przeszedł na trwałe do historii polskich ludowych skrzydeł.

A zaczęło się wszystko w Sielcach nad Oką. 7 lipca 1943 roku dowódca Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki podpisał rozkaz w sprawie formowania polskiej eskadry myśliwskiej. Już 22 lipca 1943 roku do Grórzewskiej przyjechała pierwsza grupa przyszłych pilotów i mechaników. Miesiąc później, 20 sierpnia, utworzono 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego, który niebawem przyjął nazwę „Warszawa”.

Instruktorzy radzieccy intensywnie szkolili polski personel latający i techniczny. Oficerowie do spraw polityczno-wychowawczych rzucili hasło: „NASZYM KURSEM BOJOWYM — WARSZAWA”. Myśląc o stolicy, o przesładowanych przez hitlerowców w kraju braciach i siostrach — szkolili się piloci.

W połowie 1944 roku pułk przenosi się na lotnisko Gostomel w okolicach Kijowa. Tu piloci szkoła się w wykonywa-

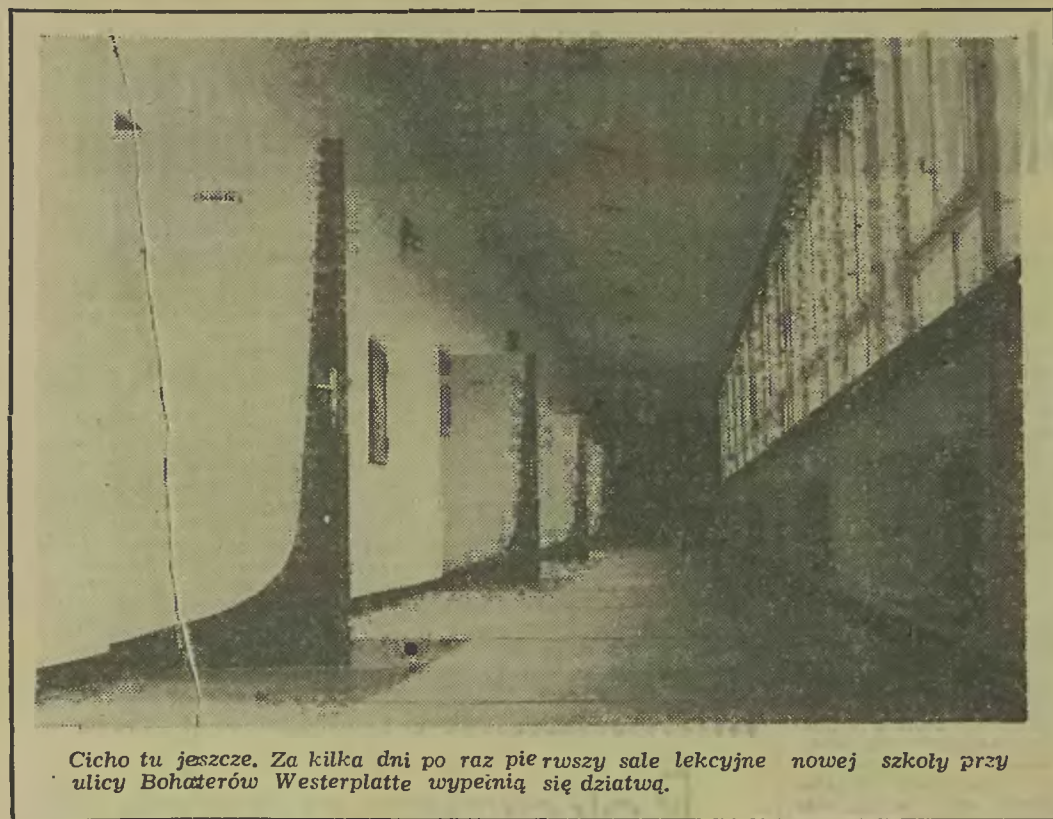
niu zadań bojowych w składzie eskadry i pułku. Z pierwszego polowego lotniska w kraju — w okolicach Lublina 19 sierpnia „Jaki” wystartowały z kursem — Zadybie Stare. Na tym polowym lotnisku piloci „Warszawy” przebywali prawie pół roku — do drugiej połowy stycznia 1945 roku.

Po pierwszym zadaniu bojowym, dziesiątki dalszych, bardziej niebezpiecznych lotów. Oslona wojsk działających na przyczółku Czerniakowskim. Loty rozpoznawcze w rejonie Jablonny, Otwocka, Modlina. Klucz kpt. Matwiejewa prowadzi rozpoznanie z fotografowaniem głównego pasa obrony nieprzyjaciela na odcinku Otwock — Warszawa i Warszawa — Modlin. Para kpt. Matwiejewa i chor. Chromy prowadzi rozpoznanie ugrupowań nieprzyjaciela, ruchu transportu kolejowego i drogowego w rejonach Radomia, Skierniewic, Sochaczewa. W locie bojowym nad Pomorzem chor. Chromy i por. Kalinowski rozpoznali w okolicach Szczecinka niemieckie magazyny amunicji. Wystarczyły krótkie serie z broni pokładowej, by zabudowania stanęły w kłębach dymu i ognia.

W marcu 1945 roku „Jaki” 1 Pułku „Warszawa” wykonywały między innymi zadania rozpoznawcze i patrolowe w pasie przybrzeżnym od Kolobrzegu do Swinoujścia. 9 marca chor. Cownicki wykrywa pływacy do Kolobrzegu transport morski. Krótki meldunek i niebawem na hitlerowskie okręty spie się z powietrza grad bomb i pocisków. Pod koniec marca piloci „Warszawy” wykrywają niemieckie wyrzutnie „V-2” na wyspie Chrzaszczewska.

Od 16 kwietnia pułk uczestniczy w operacji berlińskiej. Codziennie z lotniska polowego startują „Jaki”. 17 kwietnia 1945 roku chor. Cownicki i kpt. Bojew, osłaniając działania „Iłow”, w rejonie Wrietzen słaczą ciężką walkę powietrzną z 4 hitlerowskimi „FW-190”. Kpt. Bojew trafia celną serią samolot dowódcy „Focke — Wulfów”. Pozostałe maszyny nieprzyjaciela rozpraszają się w popłochu. Tego samego dnia chor. Chromego i por. Kalinowskiego w strefie Berlina zaatakowało 12 „Messerschmitów”. Kalinowski zręcznym manewrem umknął w chmurę. Chromy nie zdążył i cała dwunasika wrogich maszyn zwała się na niego. Pilot wołał na pomoc kolegę, lecz tylko odebrał meldunek, że jego też atakuje grupa „ME-109”. Chromy zdany na własne siły, zręcznie manewrując pomiędzy nieprzyjacielskimi samolotami, dał nura w „cumulusy” i zmylił pogoń, biorąc kurs na Berlin. Dwa dni później ci sami piloci zaatakowali 18 „FW-190”, które z ładunkiem bomb leciały na przeprawę nad Odrą. Kalinowski trafia hitlerowską maszynę. Pozostałe zrzucają bomby na własne pozycje i natychmiast zwracają.

W przeddzień zakończenia wojny, 7 maja 1945 roku cztery maszyny 1 Pułku „Warszawa” wykonały ostatni lot bojowy. RAJMUND KULIŃSKI



Cicho tu jeszcze. Za kilka dni po raz pierwszy sale lekcyjne nowej szkoły przy ulicy Bohaterów Westerplatte wypełnią się dziećmi.

mi KRO Wywiad



z Alą Linhart uczennicą pierwszej klasy.

Pytanie: Czy cieszysz się, że idziesz do szkoły?

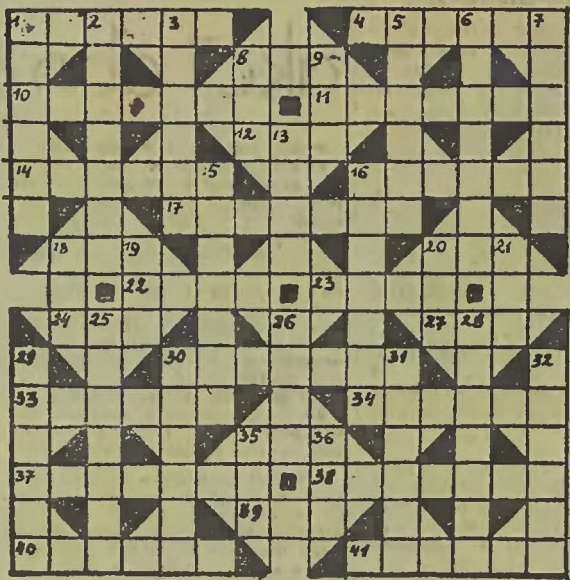
Odpowiedź: Nie mogłam się już doczekać!

Pytanie: Jakie przybory szkolne podobają się Ci najbardziej?

Odpowiedź: Tornister i kredki — bo bardzo lubię malować.

Pytanie: Czy w szkole będziesz słuchała Pani?

Odpowiedź: O tak! Choć siedzieć w pierwszej ławce, abym dobrze słyszała co Pani mówi.



KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1 — gwiazda z warkoczem, 4 — wszechświat, 8 — kwiat w dzieciństwie, 10 — tkanina, 11 — obramowanie, lamówka, 12 — spaja, łączy, 14 — słowiański duszek domowy, 16 — poprzedza śmierć, 17 — przywraca użyteczność rzeczom uszkodzonym, 18 — wykrzyk, 20 — groźny u kory, 22 — natarcie, 23 — symbol wiedzy, 24 — atrament po angielsku, 27 — kmiot, 30 — słynne wzgórze w starożytnych Atenach, 33 — al-

bo orzeł, albo... 34 — groźny dla ptów, 35 — miara długości, 37 — coraz częściej wypiera człowieka, 38 — Europa plus Azja, 39 — fosa, dół, 40 — w przemyśle drzewnym, 41 — epidemia, mór.

PIONOWO: 1 — chroni nogi przed zimnem, 2 — z włosia najlepszy, 3 — zawój, 5 — nie grzeszy nią zając, 6 — najslawniejsza Rafaela, 7 — kuzyn królika, 8 — naczelną instytucję nauki polskiej w skrócie, 9 — chadza własnymi drogami, 13 — jest nią

FASOLKA PO...CYGAŃSKU

Fasolka po bretońsku jest jednym z dań barowych. mających szczególnie dużo amatorów.

Potrąkę tę zamówił w białym barze „Tempo” (20. VIII.) również ob. Stefan S. Zanim jednakże zabrał się do jedzenia stwierdził, że na swym talerzu ma wyłącznie fasolkę z sosem, natomiast mięsa — ani śladu, (wg recepty w porcji powinno być 4,5 dkg wieprzowiny).

Konsument zgłosił reklamację, w wyniku której kierowniczka kuchni oświadczyła, że mięso było, lecz „rozpuściło się”.

To wyjaśnienie wydaje się nam dość zagadkowe. Może świnia była z marcepanu? (key)

NAUCZKA

Naprzeciw mamusi usiadł przy oknie 4-letni chłopczyk. Obok nich siedziało dwóch bocznych młodych ludzi. W tramwaju panował tłok. Ciałem oparta o poręcz stała starsza pani. Była zadyszana i oddychała ciężko przez otwarte usta. Młodzieńcy chichocząc prawiła dowcipną rozmowę, od czasu do czasu spoglądając w kierunku starszki i innych pasażerów.

Małec kręcił się na wszystkich stronach. Nagle energicznie wstał i zanim mama zdążyła zareagować był już obok starszki.

— Proszę pani, proszę siadać — powiedział.

Mama pomagała starszce usiąść, młodzieńcy przerywali rozmowę — na ich twarzach malowało się głębokie zdumienie.

— Cie choroba — mruknął zażenowany jeden z nich.

DWIE SCENKI w tramwaju

PASAŻER NA GAPE

Do tramwaju zdążającego w kierunku dworca wsiadła miłutka, jasnowłosa dziewczynka, trzymając na rękach małego czarnego pieska.

— Proszę za przejazd — Dziewczynka nieśmiało podała pięćdziesięciogroszową monetę.

— Za przejazd pieska również trzeba zapłacić — oznajmiła sucho konduktorka. Dziewczynka spuściła głowę i wyszeptwała: — Nie mam więcej pieniędzy...

Piesek spojrzawszy na srogą służbistkę wyrwał się z rąk swej młodej pani i skoczył na jezdnię. Dziewczynka sploniona, wysiadła również.

Nie dopuszczono do „naduzycia”. Ho! (Lo)

POCIECHA

Jeden z naszych czytelników spędziwszy urlopowy dzień (19. VIII.) na szczycie Skrzycznego, pod wieczór zjechał wyciągiem na dół do Szczyrku, gdzie zdrowy apetyt przywiódł go (podstępnie, jak się okazało) do restauracji „Pod Skrzycznym”.

Poczekawszy co nieco otrzymał zamówione danie — sznyceł siekany. Zabrał się do niego z wielką ochotą; pałaszował co się zowie, gdy nagle... żołądek podskoczył mu do gardła. Niemal przy ostatnim kąsku zobaczył w mięsie okaz dorodnej muchy (zwanej potocznie gnojara), która w sznycu znalazła pośmiertne mauzoleum.

Zdarzenie nie należało, z pewnością, do miłych, za to miało ciekawą pointę. Na re-

klamację konsumenta kelnerka odpowiedziała pocieszająco: — Cóż to takiego! To się przecież nieraz zdarza!

Bon appetit! (key)

UDANE GRZYBOBRANIE



Wyprawa na grzyby udała się wspaniale. Haneczka, Maciek i Kazeł z Rajczy oglądają swoje trofea. Same borowiki i to jakie...! Ostatnie dni wakacji dzieci spędzą chyba w lesie. Warto, prawda?

Fot. Z. Czajkowski

Zadanie (3) Buridana

E. Wojskunski i I. Łukodionow

— Wspaniała myśl, Sergieju Sergiejewiczu!

Zbliżał się czas porannego posiłku. Szare postacie zwolna ciągnęły ku karmikom.

— Znają czas posiłku — zauważył Nowikow. — Ciekawe czym dzisiaj ugości nas Centrum?

Żółte dyski okazały się w smaku zupełnie inne, niż wczorajsze. Był w nich przyjemny odświeżający kwasek, podczas gdy poprzednie przypominały trochę słodką bułkę. Krążki szybko topniały w ustach.

— No Sergieju Sergiejewiczu, idziemy pracować.

— Właściwie moja praca jest tutaj... Chociaż, lepiej żebym poszedł z tobą. W cybernetyce nie jestem zbyt silny, ale na ciebie trzeba uważać.

Nowikow uśmiechnął się.

— Wczoraj wieczorem przekonałem się, że uważać trzeba nie tyle na mnie co...

Rieznicki pominął uwagę milczeniem.

Poszli do Centrum układając po drodze plan działania. Przede wszystkim należy dokładnie zbadać blok programowania, którego schemat Nowikow już przerysował. Zasadniczo blok programowania nie powinien zbyt różnić się od ziemskich mózgów elektronowych. Tak przynajmniej twierdził Nowikow. Zupełnie zrozumiałe jednak, że pewne różnice istniały i należało je wyjaśnić. Później trzeba było znaleźć część urządzenia kierującą ochronną strefą, służącą bezpieczeństwu, jeżeli można to tak nazwać, i zmusić je do zlikwidowania grawitacyjnej ściany lub chociażby do zrobienia w niej przejścia. Robione było już przecież przejście dla zagonu zwierząt, a więc zadanie takie istniało w programie Centrum.

— Chciałbym wiedzieć, — powiedział Nowikow — kto stworzył ten zautomatyzowany raj...

— Mogę powiedzieć tylko jedno. Twórcami były istoty żywe i myślące.

— A jeżeli tak — podchwycił Nowikow — to i do nich można zastosować stare ziemskie porzekadło, że nie ma ludzi nieomylnych. Inaczej mówiąc... na każdego mądrego znajdzie się jakaś rada. Prawda Sergieju Sergiejewiczu? Przy całej swojej mądrości dopuścili się już jednego błędu. Nie przewidzieli, że umiemy pływać i że rów z wodą nie jest dla nas żadną przeszkodą...

Rieznicki przyłożył ostrzegawczo palec do ust.

Przeplnęli rów.

Podobnie jak wczoraj na czarnych tablicach aparatów zmieniały się barwy schematów. W zupełnej ciszy blok programowania wiodł niekończącą się grę z palczkami i krążkami. Przez kilka godzin obserwowali zwiadowcy pracę mózgu. Nowikow zapisywał dziennik całymi szeregiami matematycznych znaków.

W czarnej kopule wznoszącej się nad blokiem programowania jarzył się zielony punkt. Dokądkolwiek skierowaliby się zwiadowcy, spoczywało na nich spojrzenie zielonego oka. Rozumna maszyna wyraźnie prowadziła obserwację i robiło się od tego jakos nieprzyjemnie.

— Kogut złapał mokrą szmatę i powiesił ją na balkonie — powiedział Nowikow.

— Wieża be — siedem — szach! — odpowiedział Rieznicki.

Umyslnie wygadywali głupstwa, by wprowadzić maszynę w błąd.

— Inspektor ugryzł muchę w lewą nogę... Dziękując się podobnymi uwagami uważnie badali system włączników i wyłączników podczas gdy zielone oko wciąż ich obserwowało. Poczuł nagle nieprzemąglą chęć ucieczki. Uciec stąd jak najdalej.

Przez chwilę tkwili jeszcze koło szybów. Nad jednym z nich unosił się żółtawy obłoczek. Obejrżeli również wysokie podobne do wieślo maszty. Prawdopodobnie były to lokatory — odbiorniki informacji. Potem przerysowali schematy aparatów pod kratowaną kopułą. Wreszcie zmęczeni opuścili Centrum i powrócili na łączkę z karmikami.

Wyraźnie widzieli jak w dali gięły się drzewa pod gwałtownymi porывami wiatru. Kłębili się chmury, szybko rozplywając się po zielonym niebie. W zagajniku natomiast

dalej było cicho i spokojnie, na drzewie nie poruszył się żaden liść, a szare istoty, łazły bezmyślnie lub wylegiwały na trawie, i dopiero w porze obiadowej pociągnęły ku karmikom.

Zwiadowcy również pokrzepili się, a potem wzięli za obliczenia.

— Schemacik niczego sobie — powiedział Nowikow. — Aż we łbie trzeszczy...

— Wiesz co, Aliszo? Sami nie poradziemy. Wzywaj statek i podaj im nasze dane, niech dadzą je stacji obliczeniowej.

— Istotnie — Nowikow z troską obejrzał radiostację. — Zasilanie już na ukończeniu Sergieju Sergiejewiczu.

— Trzeba oszczędzać.

„Jakbym ja sam o tym nie wiedział” — pomyślał niechętnie Nowikow i połączył się ze statkiem.

— Jak tam u was? — usłyszał daleki głos Proszyna. — My mamy tu silną burzę termiczną. Musielimy przerwać pracę.

— A u nas w dalszym ciągu spokojnie — odpowiedział Nowikow. — Mieszkamy pod kopułą... Pod kopułą mówię! Przyjmijcie dane dla stacji liczącej, my sami nie damy rady, zbyt trudne kombinacje.

Przedyskutował kapitanowi dane i umówił się w sprawie następnego połączenia.

W zaroślach zapaliło się wieczorne oświetlenie. Nowikow położył się na trawie, zalał ręce pod głowę i zdrzemnął się. Rieznicki natomiast przysiadł się obok trzykrotnej istoty, leżącej w pobliżu, i ostrożnie dotknął palcami jej przegubu, szukając pulsu. Tamten nawet nie spojrzał na Rieznickiego. Nie chciał mu się prawdopodobnie ruszyć powiekami. Potem powoli przewalił się na drugi bok i wówczas Rieznicki zajął się jego ogonem.

Wtem nad zagajnikiem rozległ się długi, żalony dźwięk. Coraz wyższy i wyższy stał się w końcu zupełnie nieznosny dla ucha. Rieznickiego rozkołysały zęby. Nowikow siadł i zakrył dłońmi uszy. Na całej polanie podnosiły się szare istoty, a te które laziły zatrzymywały się i zadzierały do góry pyszczki.

Dźwięk nagle urwał się. Za to dała się słyszeć jakaś dziwna muzyka. Powolny trójdźwięk powtarzał się w różnych tonach. Szare istoty zaczęły się kiwać z boku na bok. Nie można powiedzieć, aby nadały za rytmem, ale widocznie podobało im się kołysanie.

— Idioty tańczą! — Nowikow w najwyższym zdumieniu rozglądał się dookoła. — Zabawiają ich.

— Spójrz na Sebastiana, — powiedział Rieznicki.

— Gdzie? Jak go odróżniasz?

— O, ten z ołówkiem w ręku.

— Aha! — Nowikow roześmiał się. Tańczył z godnością naukowca. Ale ubaw! Zaterkotał kamerą.

Taniec ciągnął się przez pół godziny. Potem nastąpiło długie wyjącie: „wl-wl-wl” i nagle rozległ się wyraźny głos Rieznickiego:

— Inspektor ugryzł muchę w lewą nogę.

Zwiadowcy spojrzeli ze zdumieniem na siebie.

A nad zagajnikiem niesło się dalej:

— Wieża be — siedem — szach!

— Kogut złapał mokrą szmatę...

Maszyna w idealnej kolejności, od końca do początku, odtworzyła wszystko co wypowiedzieli podczas swoich dwu bytności w Centrum. Wszystko: włącznie z szepcącym Rieznickiego: „Nie trzeba tutaj rozmawiać. Na pewno nas obserwuje” i pierwszym zdaniem Nowikowa: „Ależ rozmawiali”. Potem maszyna szybko odtworzyła zapis w odwrotnej kolejności i zajął się różnymi wariantami.

— Kogut ugryzł... Wieża na balkonie...

Piszczeć z zachwytu będą inspektor...

Centrum łączyło zdania, zamieniało wyrazy, łączyło słowa z jednakowymi końcówkami: „słuchać — analizować...”

— Bydło pracuje biegle, — wyszeptał Nowikow. Był zachwycony, a jednocześnie przerażony. — Próbuje poznać język...

— nogę — muchę — szmatę — rzeczowo grupowała maszyną.

— Dobrze, że nie zdradziliśmy tam swoich zamiarów — odetchnął z ulgą Rieznicki. Jego pobladła twarz pokryła się dużymi kroplami potu.

Krach! Wszystko ucichło. A po krótkiej chwili znowu zmiana płyty. Tym razem zagajnik napenił się nieprzyjemnymi dźwiękami podobnymi do odgłosu pustych blaszanek po konserwach toczących się po drewnianej podłodze.

— Spójrz na Sebastiana — szepnął Rieznicki.

(C. d. n.)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.